

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15  
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiec.

PARK HELENÓW

PLAC SPORTOWY  
„UNION“

„GDY BIAŁE ORŁY DZIERŻĄ STRĄŻ“ (Kwiat paproci)

Alegoryczne widowisko plenerowe. W widowisku bierze udział przeszło 300 osób. Duchy leśne, zwierzęta, kwiaty, dziwadła, rusalki, szlachta, służba, naród i t. d.

WIELKA IMPREZA PROPAGANDOWA

odbędzie się w Łodzi w sobotę 10, niedziela 11  
i poniedziałek 12 b. m. o godz. 8.30 wieczorem

URZĄDZONA PRZEZ  
Powsz. WYSTAWĘ  
KRAJOWĄ

WIELKIE Balet kwiatów, balet dziwadł, balet rusalek, łąwy  
ATRAKcje APOTEOZA, efekty świetlne — ogień sztuczne.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry wojskowej

Przedsprzedaż biletów w cukierni W-go p. Piątkowskiego, Łódź, Pl. Wolności 6. Piotrkowska 126.

Ceny miejsc od 1,50 do 6.— zł.

W haskiej kuźni pokoju

## WALKA DO UPADŁEGO

o nienaruszalność planu Younga

Zasłużona krytyka germanofilskiej mowy min. Snowdena

PARYŻ 7. 8. Mowa delegata angielskiego ministra Snowdena wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu konferencji haskiej zawierająca krytykę planu Younga wywołała w prasie paryskiej szereg ostrych komentarzy. W odpowiedzi na mowę Snowdena prasa francuska podkreśla, iż delegacja francuska winna

walczyć do upadłego

o nienaruszalność planu Younga, zaatakowaną przez Snowdena w sposób szkodliwy dla interesów Francji.

„Excelsior” pisze: Atakująca mowa Snowdena nie zdziwiła nikogo i nie zachwiała stanowiskiem delegacji francuskiej i belgijskiej, które będą

walczyć do końca

o utrzymanie planu Younga. Jeżeli konferencja się nie uda, winowajcą

będzie Snowden. Możliwe jednak, że Mac Donald będzie interwenjował osobiście, aby naprawić to, co

zepsuł wczoraj Snowden.

Echo de Paris” stwierdza, iż przemówienie Stresemanna wywoła-

## Kolos Chiński

celem uniknięcia bankructwa  
redukuje armję

Zamiast 2 milj. żołnierzy — 1.200.000

NANKIN 7. 8. W przemówieniu wygłoszonym na drugiej konferencji w sprawie redukcji armji, Czang-Kai-Szek wyjaśnił, iż stan liczebny armji chińskiej wynosi

dwadzieścia dwa miliony żołnierzy.

Na konferencji postanowiono zredukować armję o 800 tysięcy ludzi. Czang-Kai-Szek oświadczył, że dochody Chin wyniosły ogółem 450

milj. dolarów meksykańskich, z czego 100 milj. przeznaczono na spłatę długów narodowych a utrzymanie armji pochłonęło

256 milionów,

nie licząc wydatków nadzwyczajnych, wobec czego redukcja armji staje się konieczną i jest środkiem ocalenia Chin przed

bankructwem.

Nawet przy redukcji o 800 tysięcy żołnierzy wydatki wojskowe wyniosłyby 60 procent budżetu.

to zaniepokojenie w kołach delegacji francuskiej.

„Ere Nouvelle” pisze o Snowdenie jak o człowieku brutalnym który w pewnych okolicznościach może stać się niebezpiecznym politykiem. (ATE).

RZYM 7. 8. Cała prasa omawia obszernie konferencję haską, poświęcając dużo miejsca rewizjonistycznemu stanowisku, zajętemu przez delegację angielską. (PAT)

PARYŻ 7. 8. Większość dzienników, omawiając konferencję haską, podkreśla konieczność dojścia najpierw do porozumienia w sprawie losu planu Younga, aby zdać sobie sprawę, w jakim stopniu uwzględnione zostały prace rzeczoznawców. (PAT)

## Niedźwiedź z Smokiem

grają w ciuciubabkę

Nie będzie spotkania Mielnikowa z Czu-Szao-Sanem

MOSKWA 7. 8. („Tass”) Przejeżdżający przez Czytę Mielnikow, zaprzeczył w rozmowie z przedstawicielem „Tassa” wiadomościom, rozpowszechnianym przez prasę chińską i japońską w sprawie przyszłego spotkania z Czu-Szao-Ianem chargé d'affaires chińskim w Z. S. R. R.

Mielnikow oświadczył, że po wręczeniu Tsai listu Karachana, zawierającego szczegółowe przedstawienie z punktu widzenia rządu sowieckiego, odniósł się

negatywnie

do nowych prób Tsai uzyskania z nim spotkania. Dnia 6 sierpnia Mielnikow otrzymał od Tsai depezę, zawiadamiają-

cą, iż Czu-Szao-Ian przybył na stację Man dżurija i prosi Mielnikowa o wyznaczenie mu spotkania, ażeby mógł wręczyć oficjalne zawiadomienie rządu nankińskiego. Mielnikow odpowiedział natychmiast, iż

nie jest upoważniony

do odbycia spotkania z Czu-Szao-Ianem, o ile więc ten ostatni posiada pisemne oficjalne zawiadomienie z Nankinu, to może je przestać na stację Nr. 86, lub też w drodze telegraficznej.

Mielnikow począł korzystać z przyznanego mu urlopu. (PAT)

## 10-cio letnia nauka poszła w las Projekt utworzenia żydowskich formacji wojskowych

RYGA 7. 8. Dowództwo armji czerwonej opracowuje projekt utworzenia formacji wyłącznie żydowskich.

Przyczyną tych prac jest wzrost ekscesów przeciwydowskich, które zwłaszcza w oddziałach armji czerwonej rozlokowanych na Ukrainie sowieckiej przybrały rozmiary niepokojące komunistów. W pułku piechoty stacjonowanej w Anenjewie na Chersońszczyźnie wykryto

jaczejkę antysemitką,

na której czele stał czerwony oficer. Oświadczył on żołnierzom podczas zebrania, że będzie rznął żydów.

tak samo jak rznął ich za carskich czasów. W punku piechoty stojących garnizonem w Tyraspolu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zanotowano aż 22 wypadki ciężkiego pobicia żydów — żołnierzy. W Charkowie członkowie wojskowej organizacji komunistycznej obchodzili w nocy koszary oblewali śpiących żydów-żołnierzy wodą lub wsuwali śpiącym do ust palące się papierosy. Dowódcy armji czerwonej tolerują wypadki antysemityzmu, nie karzą winnych z obawy, że kary mogą wywołać masowe protesty wśród żołnierzy. (ATE)

# Supremacja Angli nad Egiptem należy do historii

## Egipt wolnym państwem związanym z Wielką Brytanią jedynie sojuszem

LONDYN 7. 8. Sensacją dnia są ogłoszone w dzisiejszych rannych gazetach londyńskich teksty not, wymienionych między Hendersonem a egipskim ministrem Spraw Zagranicznych Mohamudem Mahmed Paszą. W korespondencji dyplomatycznej zawarty jest

**projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego, regulującego stosunek Egiptu do Wielkiej Brytanii na odmiennych niż dotychczas zasadach.**

Korespondencja ta składa się z dwóch obustronnych not zasadniczych: projektu umowy, zawierającego 6 artykułów oraz całego szeregu aneksów i not dodatkowych.

W ogólnych zarysach propozycje Hendersona są następujące: okupacja wojskowa Egiptu przez wojska Wielkiej Brytanii ma się zakończyć,

wojska brytyjskie zostaną wycofane, jedynie dla bezpieczeństwa kanału Sueskiego, jako węzła komunikacyjnego, posiadającego doniosłą wagę dla imperjum brytyjskiego król Egiptu upoważnia rząd angielski do utrzymywania w pobliżu kanału Sueskiego w określonej szerokości geograficznej takich sił wojskowych, jakiego rząd brytyjski uważa za konieczne dla tego celu. Pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią ustanowiony zostaje

sojusz.

Egipt reprezentowany będzie w Londynie przez ambasadora, również Wielka Brytania posiadać będzie w Kairze ambasadora, któremu król Egiptu udzieli przywileju najwyższego rangą dyplomaty przy nim akredytowanego. Urząd Wysokiego Komisarza zostanie zniesiony. Egipt zgłosi swe przystąpienie do Ligi Narodów, w czym poprze go rząd Wielkiej Brytanii. W razie wojny, obowiązuje wzajemna pomoc w myśl zwyczajów sojuszu. Egipt, zwłaszcza w wypadku wojny udzieli rządowi brytyjskiemu na terytorjum egipskim wszelkich ułatwień, jak korzystanie z portów morskich i lotniczych i wszystkich środków komunikacyjnych. Rząd brytyjski uznaje kapitulację za zniszczenie i w tym sensie użyje całego swego wpływu, aby obce państwa zrzekły się również kapitulacji w Egipcie i uznały w miejsce dotychczasowej jurysdykcji konsularnej jurysdykcję sądów mieszanych.

Ogłoszenie powyższego projektu wywołało

wielkie poruszenie w Londynie.

Noty te wymienione zostały dnia 3 sierpnia, ogłoszono je zaś jednocześnie w Londynie i Kairze dopiero dzisiaj rano. Król Egiptu Fuad, który do wczoraj bawił w Londynie wraz ze swym premierem Mohamed Mahmuden Paszą, brał żywy udział w rokowaniach, celem ustalenia powyższych zasad od nowego statutu egipsko - brytyjskiego. Wczoraj król Fuad w towarzystwie swego premiera opuścił Londyn i udał się do Paryża. Opinia prasy londyńskiej co do ogłoszonego projektu jest podzielona. Prasa liberalna ostro atakuje Hendersona, uważając projekt układu za

niemożliwy do przyjęcia.

Znamienne są niektóre głosy prasy liberalnej, wyrażające obawę, że Włochy skorzystają z nowego statutu brytyjsko - egipskiego dla swych celów imperjalistycznych.

Prasa konserwatywna ocenia projekt przychylnie, widząc w nim dalszy ciąg polityki, zapoczątkowanej przez Chamberlaina w roku 1927-ym w rokowaniach z Sarwat Paszą. Ponieważ Henderson postawił jako warunek, aby projekt przyjęty został przez nowy parlament egipski, który dopiero ma powstać z nowych wyborów, oraz ponieważ dopiero po przyjęciu projektu przez nowy parlament egipski może go ratyfikować parlament angielski, przeto moment możliwej ratyfikacji nowego układu angielsko-egipskiego jest jeszcze bardzo daleki, i mogą w nim być poczynione jeszcze wszelkie zmiany. (PAT)

### „Koniec okupacji Egiptu“

KAIR 7. 8. Prasa miejscowa zgodnie wyraża opinię, że nowy zaproponowany traktat angielsko-egipski jest najlepszym, jaki był kiedykolwiek zaoferowany Egiptowi i winien być skrupulatnie i bez uprzedzeń rozpatrzony. Dziennik „Elahram“ pisze: Jest to pierwszy traktat, którego tekst jest pozbawiony dwuznaczności i który w jasny sposób stwierdza koniec okupacji Egiptu.

„Al Siassa“ pisze: Teraz dopiero widać, iż Mahmud Pasza nie był zbyt optymistą, gdy oświadczył, iż spodziewa się pomyślnych wyników rokowań. (PAT)

### „Krylja Sowietów“ w Warszawie

WARSZAWA 7. 8. W dniu dzisiejszym wylądował o godzinie 15,25 na lotnisku mokotowskim 3-motorowy aparat „Skrzydła Sowietów“, który odwiedził w locie propagandowym wszystkie stolice europejskie. Aparat pilotuje inż. Gromow. Na lotnisku oczekiwali go przedstawiciele władz rządowych, linii lotniczych i t. d. Wieczorem wydział lotniczy min. komunikacji wydał przyjęcie, w którym wzięli udział uczestnicy lotu i członkowie poselstwa sowieckiego. „Skrzydła Sowietów“ odlatają jutro o 10 rano do Moskwy, kończąc lot propagandowy. (PAT)

### 11 ofiar strajku w Rumunji

BUKARESZT 7. 8. W okręgu węglowym Lupeni panuje spokój i porządek. Robotnicy sąsiednich kopalni nie przyłączyli się do strajku. Wobec tego, że kilku rannych robotników zmarło ogólna liczba ofiar wynosi 11 osób. Elektrownie rozpoczęły swoją działalność. Prasa potępia niewłaściwe stanowisko strajkujących, których postępowanie narażało życie pozostałych w kopalni ich towarzyszy. (PAT)

### Olbrzymi strajk w Kalkucie Rozlew krwi podczas demonstracji

WIEDEŃ 7. 8. „United Press“ donosi z Kalkuty, że w strajku włókienniczym po raz pierwszy

doszło do rozlewu krwi.

Robotnicy zaatakowali łamistrąjków, a podczas tego starcia 4 osoby zostały zabite. Strajk objął obecnie

200.000

robotników. (PAT)

### A jednak mobilizacja

BERLIN 7. 8. Tel. „Unionu“ donosi z Moskwy, że w całej Rosji czynione są przygotowania do powołania rocznika 1907. (PAT)

### Międzynarodowe zawody strzeleckie w Szwecji

SZTOKCHOLM 7. 8. W dniu 7 b. m. otwarte zostały międzynarodowe strzeleckie mistrzostwa z broni małokalibrowej z udziałem 17 drużyn. (PAT)

### Komunikat meteorologiczny

W dniu wczorajszym, po przejściu burz przez Śląsk, Podhale, Lubelskie, Polesie i Małopolskę wschodnią, utrzymywało się tam zachmurzenie przeważnie duże, podczas gdy w pozostałych okolicach Polski było pogodnie. Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła od 12 do 14 stopni w Polsce zachodniej i środkowej, od 15 do 17 stopni w Lubelskiem, w całej niemal Młp., w Wileńskiem i Białostockiem, a od 19 do 20 st. na Polesiu i Pokuciu. Opady pochodzenia burzowego ogarnęły południe i wschód Polski, lecz były rozłożone niejednolicie. Temperatury najwyższe dnia wczorajszego wynosiły przeciętnie 22 st. w Polsce zachodniej i południowej, od 23 do 25 st. w Lubelskiem i Wileńskiem, a 29 st. na Polesiu. Na wschodzie wiały słabe wiatry północne, pozatem przeważały wschodnie lub też panowała cisza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym t. j. w dniu 8-ym sierpnia:

Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem miejscami mglisto lub chmurno, zwłaszcza na południu i wschodzie Polski. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

### KINO- TEATR „PALACE“

Dzisiaj i dni następnych  
Mimo lata i niższych cen wielki przebojowy podwójny program

### W IMIENIU CARA...

Z ADALBERTEM SCHLETTOWEM  
bohaterem filmu Wolga, Wolga...

### i LYA DE PUTTI

### MOJA ŻONA — — TWOJA ŻONA

80-cio minutowa bomba śmiechu z przepiękną  
BILLIE DOVE

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po  
pol., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie  
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: ceny miejsc niższe

### „CZARY“

Kino w ogrodzie

Nadszpiewana uczta dla kinomanów  
TANI TYDZIEŃ!!!

7 dni wszystkie miejsca na wszystkie seanse na sali i w ogrodzie po

50 GR. i 1 ZŁOTY

W programie najnowszy ultrasensacyjny film p.t.

### TUNEL PRZEŚTEPCÓW

Epizod z życia mętów społecznych Londynu

W roli głównej słynny

KAROL DE VOGT

Nadprogram FARSA AMERYK. w 2 akt

Orkiestra powiększona.

Początek seansów o godz. 5 pp., w soboty i niedziele og. 2 pp., ostatni seans o g. 10 w.  
UWAGA: W razie niepogody seanse na sali

### Też kłopot... W braku lepszej roboty Liga narodów zajmuje się bzdurami Waldemarasa

KZYM 7. 8. „Impero“ zamieszcza komunikat swojego korespondenta genewskiego o rozpatrzeniu przez prezydium Ligi Narodów listu Waldemarasa oraz wyjaśnień i informacji rządu polskiego.

Dziennik podaje również komunikat „Pata“ o krokach rządu polskiego, podjętych w sprawie konwencji co do spławu po Niemnie. (PAT)

### Turniej walk francuskich

W pierwszej parze spotkało się dwóch olbrzymów Pinecki i Michaelis.

Po dzisiejszym spotkaniu widać, że Pinecki stanowi bardzo groźnego zapasnika. Michaelis mimo siły nie może poradzić Polakowi, który chwyciwszy Michaelisa w swój podwójny nelson wypuścił go napół omdlałego. Zwycięstwo odniósł Pinecki w 18 minut.

Czarnej — masce z Poochoffem przyznano zwycięstwo wskutek odmowy Poochoffa na prowadzenie walki ze

względu na położenie przeciwnika na łopatki. Sędziowie jednak zwycięstwa nie przyznali Poochoffowi i kazali mu dalej walczyć.

Garkowienko z Willingiem walki nie rozstrzygnęli.

Dzisiaj walczą:

Willing — Sztekker (dec.)

Garkowienko — Maska

Karsch — Michaelis (odwetowa)

Poochoff — Pinecki.

### GIELDA

Warszawa, 7-go sierpnia.  
DEWIZY.

Belgia 124.02

Londyn 43.27½

Paryż 34.91

Praga 26.39

Szwajcaria 171.56

Stokholm 239.06

Wiedeń 125.62

Rubel złoty 4.61. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.68, 100 kopiejek bilon srebrny 1.23.

### PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poz. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 114.50—114.00; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 65.00—66.00; 5 proc. konwersyjna 47.75—48.00—47.75; 6 proc. poz. dolarowa 83.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Warszawy 67.75—68.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 58.25.

### AKCJE.

B. Zw. Sp. Zar. 78.50; Spiess 135.00; Lilpop 31.50; Starachowice 26.75 — 26.50; Zieleniewski 113.00; Borkowski 11.00.

# WYGNANIEC z DOORN na WIDOWNI

Chmury, które się zbierają na Dalekim Wschodzie pochłonęły uwagę polityków. Oczy zwróciły się na Chin, gdzie ścierają się interesy Ameryki, Anglii, Rosji i Japonji.

— Wojna czy pokój? — zadawało sobie pytanie.

Wnioskując z dotychczasowego przebiegu konfliktu sowiecko-chińskiego można raczej odpowiedzieć: „pokój”. Wprawdzie Moskwa się sroży i zżyma, ale to buńczuczne pobrzękiwanie szabelką nikomu nie zaszkodzi i skończy się pustem brząkaniem.

Wojna z Chinami jest świetnym pretekstem dla czerwonych władców celem wyludzenia nowych ofiar pieniężnych od i tak już zubożałej ludności, która nie chce ponosić wielkich ciężarów podatkowych i służyć ma jednocześnie „gromochronem” przed ogólnym niezadowolaniem z rządów bolszewickich. Należało ten ferment wewnętrzny skierować w jakimś innym kierunku. Ot i na szczęście nadarzyły się Chiny.

Jednakże złoty smok nie uląkł się krwawego blasku czerwonej gwiazdy i uchwyciwszy silnie w pazury tłusty kęs pod postacią kolei wschodnio-chińskiej, nie zdradza najmniejszego zamiaru do dzielenia się z kimkolwiek bądź tą łakomą zdobyczą, a tembardziej z Sowietami, o słabości których jest aż zadobrze poinformowany.

Przypuszczając więc należy, że za targ sowiecko-chiński zakończy się najprawdopodobniej przysłowiem: „z dużej chmury mały deszcz”.

Nic więc dziwnego, że oczekiwany z takim napięciem dalszy bieg wypadków na Dalekim Wschodzie osłabł tembardziej, że uwagę ogólną pochłonęła międzynarodowa konferencja w Hadze.

Na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji haskiej, jak o tem już do nosy wczorajsze depesze, przedstawił Rzeszy niemieckiej minister Stresemann oświadczył między innymi:

„Rezultatem naszych rokowań musi być przywrócenie pełnego równouprawnienia, przywrócenie wszystkich dzisiaj jeszcze kwestjonowanych praw suwerenności, doprowadzenie do prawdziwego pokoju.

Odrzućmy więc sztywność z worka. „Pełne równouprawnienie” to znaczy zdjęcie z bark niemieckich odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej, a idąc dalej po linii tej koncepcji: skreślenie do minimum sum reparacyjnych, jakie mają Niemcy płacić.

„Przywrócenie wszystkich dzisiaj jeszcze kwestjonowanych praw suwerenności” to bardzo przejrzyście aluzja o zwrot kolonii i nowy zamach na całość naszych granic zachodnich.

Nic też dziwnego, że mowę Stresemanna przyjęto grobowym milczeniem.

I gdy tak Stresemann usiłuje na forum międzynarodowym urobić jak najlepszą opinię dla „biednych” Niemiec, Rzesza przygotowuje się na przyjęcie wygnanca z Doorn.

Ustawa o ochronie republiki w Niemczech nie otrzymała w parlamencie potrzebnej większości i jak wyraził się minister spraw wewnętrznych Rzeszy Severing powstała próżnia którą należy wypełnić ze

względem na całe położenie państwa. Otóż nacjonaliści niemieccy do wypełnienia tej „próżni” przeznaczili eks-cesarza Wilhelma i zdążają do restytucji monarchji.

Jak informuje prasa, na kongresie narodowych socjalistów w Norymbergji (są też i tacy ale nie u nas) wzięli również udział jako goście honorowi małżonka ekscesarza Wilhelma ks. Hermina oraz najmłodszy syn Wilhelma ks. August, którego narodowi socjaliści upatrują jako następcę tronu.

„Welt Am Abend” dowiaduje się, że obok tych wysokich gości znaleźli się w Norymbergji także przywód

cy Stahlhelmu Seltke i Diesterberg, oraz osławieni mordercy kapturowi Teschow i por. Heinz.

Wobec tych honorowych gości odbyła się defilada bojówek hitlerowskich. Pobyt ks. Herminy w Niemczech służyć miał dla przeprowadzenia powrotu ekscesarza do Niemiec.

W tym też sensie porozumiała się ks. Hermina z przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem, oraz z przywódcami Stahlhelmu.

Specjalny kurjer zakomunikował wyniki poufnej konferencji w siedzibie ekscesarza w Doorn, gdzie toczą się od kilku tygodni rokowania z wysłannikami monarchistów w sprawie

powrotu Wilhelma do Niemiec.

W kołach monarchistów niemieckich nie doszło jeszcze do porozumienia czy powrót eks-kaizera ma nastąpić już tej jesieni, czy też dopiero na wiosnę.

Partja, agitująca za natychmiastowym powrotem powoduje się na oświadczenie min. Severinga, że rząd niemiecki nie ma żadnej prawnej podstawy do niewpuszczenia ekscesarza Niemiec po upadku ustawy o ochronie republiki.

Wątpić jednak należy czy Europa zgodzi się na to, aby Wilhelm zamienił Doorn na Berlin. L

## Ułóża chorej Europy radzi międzynarodowe konsyljum Od własnego korespondenta „Hasła”

Haga, 5-go sierpnia br.

Od samego rana odbywa się zjazd delegacji kilkunastu państw na największą i najbardziej zasadniczą konferencję międzynarodową od czasów Wersalu. Popularne miano jej: „konferencja likwidacyjna” wyraża zbyt może strzeliste nadzieje, jakie tu i ówdzie związane są z końcowym wynikiem obrad haskich. Zarówno w stolicy Holandji, jak i w pobliskim Scheweningen zapanowały ruch i ożywienie wprost niebywałe. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie licznych gości.

Zaledwie w kilku dniach, które dzieliły oficjalny termin rozpoczęcia się konferencji od wielce spóźnionej decyzji mocarstw zainteresowanych co do jej zwołania, zdołały władze holenderskie dokonać olbrzymiej pracy technicznej. Nietylko wynaleziono odpowiednie kwatery dla kilkuset uczestników pierwszo — i drugoplanowych reparacyjnego koncyliu, ale co najważniejsze i uznania godne przygotowano salę posiedzeń plenarnych Pierwszej Izby Parlamentu do potrzeb i wymagań Wielkiej Konferencji.

Holendrzy posiadają znaczną rutynę w urządzaniu u siebie międzynarodowych zjazdów, ale tym razem wobec szczupłości czasu i braku konkretniejszych dyrektyw z Paryża czy Londynu zadanie organizacyjne było zaiste niełatwe. W wielu wypadkach musieli gospodarze konferencji kierować się intuicją lub instynktem. Jak wiadomo padł wybór ostateczny na Hagę, jako na siedzibę rządu neutralnego w kwestjach odszkodowawczo-powojennych, wobec czego należało baczyć, by wszelkie przygotowania odznaczały się istotnie neutralną gościnnością i by zarzut zbliżonej przychylności dla Niemiec, jaki w ostatnich czasach z wielu stron podnoszono przeciwko Holandji, nie doznał tym razem nawet w najdrobniejszych szczegółach niepożądanego potwierdzenia.

Gdy w tygodniu poprzedzającym zjazd delegacji patrzyłem na krzątające się poręczkowo „niebieskie bluzy”, które zakładały kable telefoniczne, wybijały otwory w murach tworząc wygodne przejścia dla uczestników obrad, lepily, murowały, heblowały, malowały, przybijały, odrywały — wywoziły, wywoziły, udeptywały czy szorowały — mimowoli zacząłem wierzyć w możliwość dyplomatycznego „pokonania” takiej kwadratury koła, jaką jest — dotąd przynajmniej — problem utrwalaenia pokoju europejskiego.

Polska delegacja nie ma najmniejszych powodów ani do skrajnego pesymizmu, ani

do przesadnego optymizmu. Znając na wyrost, jak mało kto, Niemcy współczesne, nie może ona ludzić się nawet przez chwilę, że reprezentacji Rzeszy przyświecać będzie stałe i na każdym kroku jako idea przewodnia szturm generalny na palisady Wersalu. Zarówno w aktach frontowych, jak i z licznych zasadzek, ku którym nie zabraknie sposobności wielce sprzyjających. Nie mniej jednak wolno i nam ufać, że ostatecznie kiedyś musi załamać się ofensywa odwetowa, jako beznadziejna.

Wszystko zależy od terminu, w którym uświadomią sobie tę beznadziejność jej aranżerowie. Dlaczego więc miałyby pożyteczne uświadomienie nastąpić już teraz, skoro cechą naczelną ery współczesnej jest wcielenie samych prawie niemożliwości i ujarzmienie największych „nieprawdopodobieństw”?

Zanim więc ruszy z miejsca ciężka machina konferencyjna z jej nielicznymi jawnymi i nielicznymi „poufnymi” posiedzeniami, z jej konwentyklami w ustrojach hotelowych, z komunikatami agencji oficjalnych, zawilemi opowieściami inspirowanych sprawozdawców, z jej „normalnym przebiegiem” po chwilę nieuniknionego alarmu o „przesileniu przez jedną noc narodził”, zanim jednym słowem

rozpętają się wszystkie dobre i złe duchy tego rodzaju imprez międzynarodowych, zanotują jeszcze kilka zewnętrznych szczegółów.

Otóż większość delegacji rozlokowała się w plażowych hotelach, hotelikach i pensjonatach w Scheweningen. Obrady plenarne i komisyjne odbywać się będą w gmachu parlamentu haskiego, a mianowicie, jak już wspominałem, w t. zw. Pierwszej Izbie. Dzisiejsza sadyba obu izb jest dziedziczką starożytnego zamczyska hrabiego Holandji z przed siedmiu wieków. Sala posiedzeń Pierwszej Izby posiada tradycję z czasów Holandji, jako mocarstwa.

Rozległa, jasna, zaciszna, z dobrą akustyką i z oknami wychodzącymi na sztuczne jezioro Vijver zachęca ona niewątpliwie dyplomatycznych alchemików trwałego pokoju do sztuki rekordowego piywania przy zielonym stole reparacyjnym. Bogaty platform z drzewa malowało pono dwóch wybitnych uczniów Rubensa. Barwnie unajsonowane postacie wszystkich niemałych państw europejskich z Anglią na czele. Nie brak i Polski. Napisy w językach całego świata. Na dwóch przeciwległych ścianach, nad starożytnymi kominkami dwa obrazy symboliczne: z jednej strony pokój, z drugiej zaś wojna... h. r.

## Przeciw przesadnym środkom w walce z alkoholizmem Znamienne oświadczenie biskupów australijskich i nowozelandzkich przeciw propagandzie prohibicji

W jednym z ostatnich numerów „Osservatore Romano” ukazało się znamienne oświadczenie delegata apostolskiego w Australji i arcybiskupów Sidneyu, Wellingtonu, Melbourne, Brisbane, Hobartu i Adelaidy, w którym oświadcza się przeciwko propagandzie prohibicji.

Biskupi australijscy i nowozelandzcy odradzają swym djecezjanom stosowanie w walce z alkoholizmem przesadnych środków, wskazując ujemne wyniki bardzo surowych praw przeciwalkoholowych w Stanach Zjednoczonych.

„My, biskupi, uważamy za swój obowiązek popierać każdą inicjatywę, mającą na celu zwalczanie alkoholizmu w kraju i szerzenie umiarkowania wśród ludu. Nie stojmy jednak po stronie tych, którzy walczą z alkoholizmem, u-

stawowo ograniczając handel alkoholem, lub którzy nie robią żadnej różnicy między umiarkowaniem i nadmiernym używaniem trunków, uważając za rzecz naganną już samo picie napojów alkoholowych i obdarzając mianem pijaków ludzi, umiarkowanie ich używających. Wychodzą oni z mylnych założeń i przez to nie mogą osiągnąć trwałej poprawy. Przesadnym obwinianiem i cynicznymi słowami nie można osiągnąć dobrego skutku.

Jeżeli żądać wprowadzenia prohibicji alkoholu wobec zdarzającego się nadużywania go, to należałoby konsekwentnie żądać zakazania wielu innych rzeczy, gdyż i tam zdarzają się częste nadużycia, jak np. dzieje się z prasą, teatrem, kinem i t. p.; to jednak nie zgodziłoby się z rozsądkiem”.

# BENZYNA W WALCE Z PARĄ

## Wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej Od własnego korespondenta „Hasła”

Poznań, w sierpniu. Przyczyna, dla której po raz drugi już wracam do Pałacu Rządowego przed wspaniałym modelem dworca autobusowego, który ma stanąć we Lwowie — jest ta, iż zatroskałem się o los mojej starej przyjaciółki: kolei żelaznej. Tyle lat się rażem przeżyło, a tutaj nagle widzę, że bieda grozi srogie niebezpieczeństwo. Czego się człowiek na tej Wystawie nie dowie!

Mówi o tem Ministerstwo Robót Publicznych — wprawdzie mówi mimochodem z okazji naszych szos i ich utrzymania oraz polepszenia ale mówi wyraźnie i wcale nie pocieszająco. Chorobą na którą biedna kolej zapada coraz wyraźniej, są autobusy. Proszę tylko zważyć:

Jeszcze w r. 1926 koleje miały prawie 17 tysięcy kilometrów szyn, a autobusy przebiegały ich ledwie ośm tysięcy i parę. Stan zdrowia kolei był doskonały. W rok później co za zmiana! Autobusy mają 14 tysięcy z górą, koleje urosły tylko do 14 tysięcy z małą przewyżką. To już znaczne pogorszenie. Ale rok 1928 to katastrofa. Autobusy prześcignęły po części starszysze: mają przeszło 20 tysięcy kilometrów, ona zaś nie urosła ani o cal....

Przy tym sensacyjnym wzroście autobusów nikt się nie będzie dziwił, że liczba pasażerów, których przewożą, rośnie w sposób nieprawdopodobny. W roku 1927 miały one 36 i pół tysiąca amatorów, w roku następnym — proszę się trzymać krzesła! — przeszło 50 milionów. Tak jest, nie ma błędu drukarskiego: pięćdziesiąt milionów, nie tysięcy. Jest to tak, jak gdyby autobusami przejechała się półtora raza z górą ludność Polski wraz z paralytykami, chorymi umysłowo i niemowlętami przy piersi. Zrobiono w tej wędrowce ludów 285 tysięcy kilometrów, a przedsiębiorstwa autobusowe pobrały plus minus 164 milionów złotych!

Najwięcej jeździ się autobusami tam, gdzie sieć kolejowa była przed wskrzeszeniem Polski najmniej gęsta, więc na obszarze wyzwolonym z pod Moskali. Ale nie wszędzie. Wprawdzie w województwie warszawskim obsługują autobusy 2579 kilometrów drogi, w białostockim 2162, w łódzkim 2134 i w kieleckim 2020, ale najdalsze kresy wschodnie są o wiele uboższe. Powód: fatalne drogi.

Wprost przeciwnie jest w Wielkopolsce, która posiada najlepsze szosy z całego państwa, a przez wojnę nawet nie dotknięte, ale jest kolejami tak gęsto pokryta, że autobusy nie mają znowu tak wiele miejsca aby się powcisnąć. Razem jednak wdarły się te intruzy do Polski w takiej liczbie, że na upartego możnaby nimi w teorii przejechać przez całą Polskę, przesiadając z wozu na wóz. W dzisiejszym stanie rzeczy trwałaby taka podróż trochę za wiele tygodni, jako że trzeba by co parę miasteczek „czekać” na połączenie” za pomocą noclegów. Ale gdy autobusy pędzą naprzód z tak szalonym pośpiechem, to kto wie, czy jeszcze długo będziemy czekali na jednolity rozkład jazdy benzynowej przez Rzeczpospolitą? Co to będzie za uciecha, gdy np. kuracjusz zaleszczycki, wsiadając do autobusu Zaleszczyki — Tarnopol, powie konduktorowi:

— Proszę z przesiadaniem do Helu!

Dzisiaj to jeszcze fantazja, ale o nasze koleje zaczynam się naprawdę przy tej konkurencji obawiać. We Francji a zwłaszcza w Angji autobusy odebrały lokomotywowi 25 procent dochodów z wożenia ludzi i towaru. Przedsiębiorcy budują wozy restauracyjne i sypialne nęcąc gości wygodą i szybkością. Co to będzie u nas, gdy kursujące teraz trzy tysiące autobusów urosnie do 30 tysięcy lub choćby trochę mniej? Zwłaszcza koleje podmiejskie i kolejki dojazdowe już dzisiaj trzęsą się ze strachu.

Pewną ich pociechą jest to, że nasze autobusy bywają bardzo różne. Są piękne, wygodne i bezpieczne, są i takie, które możnaby makabrycznie nazwać „benzynowymi trumnami... W istocie katastrof zaczyna być u nas za wiele. Co pa-

re dni czyta się że jakiś autobus zawiózł (z małym przystankiem na zakrepcie) parę lub kilkanaście osób do szpitala. Zdaje się, że mamy sporo wozów na nasze drogi za lekkich, no i sporo szoferów, którzy dodają gazu nie tylko maszynie, ale i sobie. Ale znowu wszędzie nie możemy używać maszyn większych i cięższych, bo sosy nasze temu się sprzeciwiają. Są często tak fatalne, że maszyna rozpada się po stu tysiącach kilometrów więc przedsiębiorstwo by się nie kalkuloowało, chyba przy wyższych cenach jaz-

dy, a lżejszym wozem można przewozić taniej — szkoda że nie tak bezpiecznie.

W każdym razie koleje muszą myśleć o przyszłości, aby nie uległy losowi angielskich, które lekcewały konkurencję autobusów łopoty, dopóki im nie wyrosła ponad głowę. Wówczas opamiętały się i chciały wykupić konkurenta, ale już miały na to za mało pieniędzy. Francja była mądrzejsza, tam koleje wprowadzały własne linie autobusowe. Jak będzie u nas?

Jest to poważne pytanie dla mojej

starej przyjaciółki, poważne pytanie, nad którym pewnie się już głowi. Bo gdy opuszczam Pałac Rządowy, mam ciągle przed oczyma te pięćdziesiąt milionów pasażerów, którzy jechali nie na parze, ale na benzynie. Nigdy bym o tem się nie dowiedział, gdyby nie Wystawa Krajowa, ta olbrzymia księga obrazkowa o wskrzeszonej Polsce. Ale ministerstwo komunikacji wiedziało o tem chyba przed Wystawą, no i przedemna.

Sz

## Targi chmielowe w Lublinie

trwać będą od 30-IX do 4-X r. b.

Chmiel jest produktem rolnym którego uprawa przynosi znaczne korzyści. Uprawę chmielu prowadzimy oddawna, zaczęliśmy ją równocześnie z innymi państwami zachodnimi i rozwija się ona z roku na rok. Aby pobudzić dalszy rozwój hamowany poniekąd z powodu braku dobrej organizacji zbytu, należy dążyć do wznowienia, na wzór Niemiec i Czechosłowacji, targów chmielowych. Mieliśmy je przed wojną w Warszawie, Lublinie i Nowym Tomysłu; były to, jednak, targi, zaspakajające zapotrzebowanie poszczególnych części kraju. Chodziłoby o to, aby polski chmiel rozszerzył dotychczasowe i zdobył poza to nowe rynki zbytu. W związku z tem nasuwa się konieczność zorganizowania na szerszą skalę Targów Chmielowych ogólnopolskich, tembardziej, że w chwili obecnej eksport polskiego chmielu napotyka na szereg poważnych przeszkód w państwach obcych. Mówiąc o trudnościach naszego eksportu, wymienić w pierwszym rzędzie należy: zamknięcie magazynów tranzytowych w Czechosłowacji oraz wprowadzenie ustawy reglamentacyjnej w Niemczech. Zadaniem ogólnopolskich Targów Chmielowych będzie usunięcie tych trudności przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi importerami.

Obszar plantacji chmielu w Polsce obejmuje obecnie 3512 ha. Obszar ten moż-

na podzielić na 4 okręgi produkcyjne: 1) teren b. Kongresówki — obejmuje swą działalnością Lub. Tow. Chmielarskie, 2) teren Wołynia należy do Woł. Tow. Chmiel., 3) teren Małopolski — do Małop. Tw. Chmiel. i 4) teren Wielkopolski — do Nowo-Tomyńskiego Tow. Chmiel. Z tego 80 proc. produkcji chmielu znajduje się na terenie okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, t. j. na terenie Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego. Dlatego też ogólnopolskie Targi Chmiel. winny odbywać się w Lublinie, jako w siedzibie Izby, na terenie której koncentruje się największa część produkcji najszlachetniejszego polskiego chmielu i ze względu na geograficzne położenie naszego miasta.

W zrozumieniu tego Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie „pragnąc wejść w bliższy kontakt z czynnikami eksportu chmielowego, postanowiła zorganizować w r. b. ogólnopolskie Targi Chmielowe w Lublinie. Targi te będą przedsięwzięciem stałym, z roku na rok powtarzającym się. Targi Chmielowe winny dać właściwy obraz racjonalnej produkcji chmielu w Polsce oraz wzbudzić zaufanie u kupców i konsumentów krajowych, jak również u eksporterów zagranicznych. Polski chmiel bowiem, który dojrzewa do zbioru z początkiem sierpnia jako najwcześniejszy i najszlachetniejszy — nie ustępuje w niczem chmielom

zagranicznym i, jako taki, ma znaczne widoki eksportowe.

Targi Chmielowe odbędą się w Lublinie w lokalu magazynów Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Lublinie i trwać będą oficjalnie 5 dni: od 30-IX godz. 10 rano do 4-X godz. 18-ej.

Dla organizacji Targów Chmielowych został powołany przez Izbę Przemysłowo-Handlową, jako organ wykonawczy, specjalny Komitet, składający się z 9 osób: z Prezydium Izby, 2—ch przedstawicieli organizacji plantatorów chmielu, 2—ch przedstawicieli kupców chmielarskich, 1—go przedstawiciela Lub. Urzędu Wojewódzkiego, 1—go przedstawiciela miasta Lublina i 1—go przedstawiciela Banku Rolnego. Komitet przedstawi Izbie do zatwierdzenia 2—ch maklerów targowych. Zakres działania Komitetu Targów obejmuje specjalny regulamin, zatwierdzony przez Izbę Przemysłowo-Handlową oraz przez odnośne władze.

Podając powyższe do wiadomości, Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie prosi p. p. kupców i plantatorów o wzięcie udziału w Targach, w szczególności o dostarczenie na czas t. j. najdalej na dzień 25-IX b. r. odpowiedniej ilości najlepszej jakości chmielu; przy czem koniecznym jest uprzednie zgłoszenie do Izby Przemysłowo-Handlowej do dn. 10-IX b. r. z podaniem ilości cetnarów partii chmielu, które mają być dostarczone na Targi.

Koszty, związane z udziałem w Targach są b. małe.

Chmiel, wysyłany na Targi Chmielowe w Lublinie, winien być odpowiednio opakowany, a poszczególne beły należyście odcchowane, t. j. na każdej beł powini być uwidoczniony napis nazwy majątku, lub firmy dostawcy, 1—ka lub 2—ka rzymska, oznaczająca „primę lub secundę”, wreszcie Nr. porządkowy specyfikacji.

Izba Przemysłowo-Handlowa dołoży wszelkich starań, aby świat handlowy interesujący się chmielom mógł z zupełnym zaufaniem przeprowadzić transakcje podług obyczajów, panujących na innych targach światowych. Na uroczystość otwarcia Targów Chmielowych Izba Przemysłowo-Handlowa ma zaszczyt jednocześnie zaprosić wszystkich p. p. plantatorów i kupców, tej galei.

## Gięda

żyto stare i nowe 28.50 — 29.00; Pszenica 49.00 — 51.00; Owies jednolity 27.00 — 27.50; Jęczmień zimowy 29.00 — 31.00; Rzepak 65.00 — 68.00; Mąka pszenna 76.00 — 80.00; Mąka żytnia 70 proc. 42.00 — 43.00; Otręby pszenne cienkie i grube 20.00 — 22.00; Otręby żytnie 19.50 — 20.00.

Obroty średnie. — Usposobienie spo-kojne.

Ceny za 100 kilgr. parytet wagon Warszawa.

## Zamiast do Kanady i Argentyny emigranci mogą wyjeżdżać do Brazylii

Ostatnio Urząd Emigracyjny ograniczył wydawanie emigrantom pozwoleń na wyjazd do Kanady i Argentyny z powodu ciężkich koniunktur gospodarczych, panujących w tych krajach. Skutkiem tego zarządzenia emigrantów spotkał przykry zawód, gdyż wielu z nich zlikwidowało zupełnie swoje mienie w kraju, a nawet wykupiło karty okrętowe. Zdarza się, że emigranci tacy, wyjeżdżają samopas do innych krajów zamorskich, co jest połączone z większym jeszcze ryzykiem, gdyż w takich wypadkach nie mają ani zapewnionej opieki, ani możliwości nabycia ziemi, ani też możliwości znalezienia pracy.

Ponieważ na terenie Brazylii (Ameryka Południowa) Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie (ul. Sto-Krzyska Nr. 17) rozpoczęło na szeroką skalę zakrojony akcję kolonizacyjną i gwarantuje kolonistom wszechstronną opiekę. Urząd Emigracyjny w Warszawie rozesał do swych ekspozytur w Warszawie, Krakowie, Łwowie, Brześciu nad Bugiem i Białymstoku pismo okólne, polecające informowanie wszystkich emigrantów o akcji Towarzystwa Kolonizacyjnego w Brazylii.

W myśl tego polecenia i w związku z ograniczeniem emigracji do Kanady i Argentyny, wszyscy ci, którzy byli przygotowani do wyjazdu do tych krajów, mo-

gą obecnie swobodnie wyjechać do Brazylii na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego. Wyjechać tam mogą również wszyscy ci, którzy na wyjazd do Kanady lub Argentyny zostali zdyskwalifikowani, z uwagi na nieodpowiedni stan zdrowia lub niewystarczający stan majątkowy. Polecenie udzielania informacji o akcji Towarzystwa Kolonizacyjnego tyczy się także do emigrantów wyjeżdżających do Brazylii samopas.

Towarzystwo Kolonizacyjne przystępuje narazie do kolonizowania osadnikami polskimi stanu Espirito Santo w Brazylii. Koloniści otrzymują po przybyciu na miejsce działki ziemi 25 do 50 hektarów po niezmienne niskiej cenie (około 160 złotych za 1 ha.) na wieloletnie spłaty. Poza to koloniści mają zapewnioną wszechstronną opiekę, pomoc w zagospodarowaniu, pomoc lekarską i t. d., przy czem wszelkie formalności załatwia za nich administracja kolonji. Wszystkie przygotowania na przyjęcie kolonistów są już ukończone i działki wyznaczone. Kolonja nosi nazwę „Agua Branca („Orzeł Biały”).

Wyjazd z Warszawy pierwszej partji kolonistów na tę kolonję nastąpi już około 20 sierpnia r. b., druga partja wjedzie około 25 września r. b.

## Zwiększenie kredytów pod zastaw zboża

Podobnie jak i w roku ubiegłym Bank Polski podejmie akcję rejestrowego zastawu zboża za pośrednictwem poszczególnych banków upoważnionych do tej akcji przez min. skarbu oraz tych, które prawo dokonywania zastawu dla siebie wyjednają w drodze przepisanej ustawy.

Sumy, jakie na cel powyższy przeznaczą w roku bieżącym Bank Polski będą większe niż w roku ubiegłym, doświadczenie bowiem wykazało z jednej strony wielki pożytek tej akcji dla rolnictwa, z drugiej zaś przekonało o dostatecznym opanowaniu techniki zastawu rejestrowego przez instytucje oraz organy do tego powołane.

## K. E. Ł. zamierza podnieść cenę biletów tramwajowych

Jak się dowiadujemy ze względu chęci podnieść cenę dochodów K.E.Ł., rada nadzorcza postanowiła dla pokrycia niedoboru podnieść cenę biletów. Ponieważ przyczyną tego niedoboru mają być bilety przesiadkowe, więc też postanowiono bez płatne bilety przesiadkowe skasować a na ich miejsce mają się ukazać bilety umożliwiające przesiadanie, jednakże za opłatą 15 groszy. Doliczając do zwykłego biletu 25 więcej 15 groszy bilet z przesiadaniem kosztować będzie 40 groszy.

Zmianie ceny ulec mają bilety poranne, ulgowe dla uczniów i wojskowych.

Do 9 rano bilet normalny ma kosztować zamiast 15 groszy 20 groszy. Uczniowie zaś i wojskowi płacić mają zamiast 10, 15 groszy.

Bilety nocne mają kosztować 40 groszy, zamiast dotychczasowych 30.

Ulegną zmianie także bilety kombinowane. Bilety normalne kosztować będą 25 groszy.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), SS—rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprówskie ro (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

## Powrót z urlopu

W dniu onegdajszym powrócił z 6—cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego łódzki starosta grodzki p. Strzeżewski i objął urządowanie.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż wyjeżdża na 4—ro tygodniowy urlop zastępca starosty grodzkiego p. Jerzy Rowicki.

Również powrócił w dniu wczorajszym z urlopu zastępca naczelnika urzędu śledczego p. podkomisarz Bertel Kazi mierz, który w dniu wczorajszym objął urządowanie, wyjechał natomiast na 4—ro tygodniowy urlop wypoczynkowy p. aspirant Brzozowski (urząd śledczy). (w)

## Śmierć przy pracy

W dniu wczorajszym około godz. 10—tej rano w fabryce firmy K. Buhle, mieszczącej się przy ul. Hipotecznej 10 zmarł nagle podczas pracy pluszownik Sebastian Koteci, zam. przy ul. Wrześniańskiej 5.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek ataku serca. Zwłoki zmarłego zostały przewiezione do prosektorjum przy ul. Łąkowej, gdzie podane zostaną oględzinom lekarskim. (w)

# Upadłość czterech firm łódzkich

## Trzej nieuczciwi dłużnicy zostali osadzeni w areszcie

Onegdaj wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi na publicznym posiedzeniu postanowił ogłosić upadłości następującym firmom:

Józefowi Hauspigelowi sklep towarów kolonialnych w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 2 na prośbę firmy Międzynarodowe Transporty „Continental”. Hauspigel otrzymał od firmy „Continental” transport pomarańczy i cytryn z tym warunkiem, że rachunek ureguje natychmiast po otrzymaniu towaru.

Dłużnik zaproponował firmie „Continental” pokrycie należności weksłami na ogólną sumę 4 tys. zł. oraz oznajmił, że weksle te będą z wystawienia jego żony Chany na jego zlecenie, i że weksle będą wykupione w terminie.

Powyższa propozycja miała posłużyć firmie „Continental” jako gwarancja, że w razie niezapłacenia weksli Hauspigel nie

będzie się bronił intercyzą. Firma „Continental” propozycję tę przyjęła. Gdy nadszedł termin płatności weksli Hauspigel takowych nie wykupił i na kilkakrotne żądanie firmy „Continental” wykupić nie chciał mimo, to, iż otrzymany towar całkowicie sprzedał.

Upadłość została ogłoszona początkowo na dzień 24 lipca 1929 roku, sędzią komisarzem został mianowany s. h. Edward Babjacki, kuratorem upadłości apl. adw. Ignacy Głogowski. Dłużnika sąd postanowił osadzić w areszcie oraz opieczetować jego majątek gdziekolwiek on się znajduje.

Firmie Jankiel vel Jakób Moszek Jurberg właśc. fabryki pończoch w Łodzi przy ul. Północnej 25 na prośbę Judy Wolfa zam. przy ul. Północnej Nr. 7. Upadły Jurberg nie wykupił z własnego wy-

stawienia weksli wydanych Woltowi na sumę 2,200 zł. i dopuścił takowe do protestu i uchyla się od ich wykupienia.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy postanowił ogłosić upadłość Janklowi vel Jakóbowi Moszkowi Jurbergowi początkowo na dzień 30 maja 1929 r., zamianował sędzią komisarzem s. h. Hermana Zmiłogroda, kuratorem upadłości adw. Michała Menasego oraz opieczetować majątek dłużnika gdziekolwiek on się znajduje.

Firmie Chaim Kalman Senderowicz hurtowy handel cholewami w Łodzi przy ul. Stary Rynek 15.

Senderowicz prowadził od dwóch lat handel cholewami i w tym celu zakupywał u hurtowników większe partje skóry, którą oddawał wyrobnikom cholewek, gotowe zaś cholewki sprzedawał szewcom lub fabrykom obuwia. Za towary płacił gotówką lub krótko terminowymi weksłami.

W styczniu r. b. nabył większą ilość towaru i pokrył weksłami z własnego wystawienia u następujących firm: Z. Fajn na 2,700 zł., A. M. Galas — 1.650 zł., Sz. Szafran — 980 zł., M. Pinkusiewicz — 1,689, 80 gr. i S. Rozenmutter — 2,325 zł. ogółem na 9,344,80 gr. W terminie płatności weksli Senderowicz takowych nie wykupił i dopuścił do ich protestu. Na podstawie zebranych informacji przez wyżej wspomnianych wierzycieli Senderowicz puścił w obieg z własnego wystawienia weksli na 20 tys. zł. przyczem wywiózł towar ze składu oraz sprzedał bardziej cenne urządzenia mieszkania i w najbliższym czasie miał zamiar wyjechać do Ameryki, gdzie przebywają jego synowie.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy postanowił ogłosić upadłość Chaimowi Kalmanowi i Senderowiczowi początkowo na dzień 12 lipca 1929 r. Sędzią komisarzem zamianował s. h. Klemensa Poznańskiego, kuratorem upadłości apl. adw. Juliusza Goldberga. Upadłego osadzić w areszcie dla dłużników. Nakazać opieczetowanie majątku upadłego gdziekolwiek on się znajduje.

Firmie Józef Łezor Grynstejn w Łodzi przy ul. Kilińskiego 18 na żądanie firmy Oskar Weiss w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 137.

Na jesieni 1928 r. Grynstejn dał Weissowi większą partję odpadków do szarpania. Należność pokrył własnymi akceptami na sumę 15 tys. zł. oraz 250 zł. weksłem klientowskim. W terminie płatności weksli nie wykupił i na kilkakrotne żądanie wierzyciela wykupienia takowych odmówił.

Weiss dowiedział się, że Grynstejn pozostał winien różne sumy innym osobom i ustalił, że w końcu roku 1928 dłużnik majątek swój zlikwidował i sam się ukrywa. Po dłuższym czasie Weiss stwierdził, że Grynstejn przebywa w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Zeromskiego 9 w domu dentysty Saurera gdzie stale nocuje, w Łodzi kazał się wymeldować i wcale do domu nie wracał oraz że zamierza wyjechać do Argentyny gdzie znajdują się jego krewni.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy postanowił ogłosić upadłość Józefowi Łezorowi Grynstejnowi początkowo na dzień 22 stycznia 1929 r. Sędzią komisarzem zamianował s. h. Brunona Bidermana, kuratorem upadłości apl. adw. Szymona Landau. Upadłego osadzić w areszcie dla dłużników oraz nakazać opieczetowanie jego majątku. (w)

## I ty mu wierzysz biedna dziewczyno... Jak sprytny donżuan stał się właścicielem mieszkania

Panna Janina Wróblewska jest pracownicą w jednej z pierwszorzędných firm konfekcyjnych w Warszawie.

Z natury jest wesołą i milej powierchowości.

To też około jej rączki kręciło się moc konkurentów, zwłaszcza, że miała ona piękny umeblowany 3—pokojowy lokal na ulicy Wspólnej.

To był ten brylant w koronie szczęścia panny Janiny.

Liczba zakochanych wzrastała z dnia na dzień, lecz ona była zimna jak lód

i odporna jak krzemień. Wszystkie strzały Amora odbijały się o nieprzystępną pannę Janinkę.

Trwało to dość długi czas. Wreszcie znalazł się ktoś, co odważył się to kamienne serce

pobudzić do miłości i zawładnąć niem całkowicie.

Tym szczęśliwcem okazał się starszy urzędnik kolejowy Franciszek Jaworski.

Po kilkutygodniowej znajomości, pan Franciszek stał się oficjalnym narzeczonym i miał nawet prawo

rozporządzać mieszkaniem panny Janiny.

Korzystając z tego prawa, nieopatrznie udzielonego przez naiwną kobietę, Jaworski sprzedał mieszkanie panny Janiny i kupił (już na własne nazwisko) willę w Wesolej pod Warszawą. Tam miał być ten

wymarzony Eden, to wspólne idealne gniazdeczko, gdzie przy niegasnącym zniczu miłości żyliby oboje szczęśliwi. Tak początkowo mówił zakochany pan Franciszek. Piękne iluzje, marzenia i nadzieje rozbiły się niestety, o skalę rzeczywistości.

Nadzwyczaj słodki pan Franciszek, czując grunt własny pod nogami, stał się z zakochanego — zimnym mizoginem...

Po pewnym czasie panna Janina musiała przenieść się z „raju” do Warszawy i osiaść w stolicy. Jednocześnie sprawę tę skierowała do sądu.

Onegdaj pan Franciszek zasiadł na ławie oskarżonych sądu grodzkiego, który wydał wyrok, skazujący podsądnego na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie 800 złotych. Willa jednak pozostała własnością starego donżuana.

Panna Janina zrażona do świata i ludzi, pozostała z pustką w sercu i bez mieszkania.

Tak to zwykle naiwnym bywa...

## Strajk w fabryce Jelinowicza w Pabjanicach

### Robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję do inspektora pracy

W fabryce wyrobów jedwabnych i półjedwabnych Jelinowicza w Pabjanicach od dłuższego czasu istniał zatarg na tle obniżenia

robotnikom stawek płac robotniczych. Pomimo interwencji związku zawodowego firma nie zgodziła się na przywrócenie

poprzednich stawek, wobec czego robotnicy w ilości 100 osób

postanowili rozpocząć strajk.

W odpowiedzi na rozpoczęcie strajku właściciel fabryki wymówił robotnikom pracę i wywiesił ogłoszenie na murach fabrycznych, o przyjmowaniu nowych robotników.

Wobec takiego stanu rzeczy robotnicy strajkujący wybrali delegację, która udała się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. (w)

## Protest organizacyj robotniczych przeciwko podwyżce cen biletów tramwajowych

Jak o tem donosiliśmy na innem miejscu, dyrekcja tramwajów łódzkich postanowiła z dniem 11 sierpnia r. b. podwyższyć cenę biletów tramwajowych.

Przeciwko podwyżce biletów zaproteutował w tych dniach magistrat łódzki.

Niezależnie od tego związki robotnicze na terenie Łodzi postanowiły przystąpić do

akcji protestacyjnej przeciwko podwyżce biletów tramwajowych.

Zarządy związków robotniczych wy-

chodzą z założenia, że w obecnej ciężkiej sytuacji warstw pracujących podwyżka ta znacznie obciąży budżet robotników a zwłaszcza tych, którzy zamieszkują na krańcach miasta.

Pozatem podwyżka biletów może spowodować podrożenie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

W dniu dzisiejszym związki robotnicze zwołują cały szereg zebrań, na których w tej sprawie zapadną uchwały protestujące przeciwko podwyżce biletów. (w)

## Ostrzeżenie

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi niniejszym ostrzega przed niesumiennym osobnikiem, który chodzi po sklepach i instytucjach, czyniąc obstalunki, jakoby z polecenia Zarządu Związku Inwalidów, narażając w ten sposób łatwowie firmę na straty.

W razie powtórzenia się podobnych wypadków należy takiego osobnika zatrzymać i oddać w ręce policji.

Zarząd.

## Troski i uśmiechy

### Kłopoty piotrkowianina który kupił sobie budzik

Różne, różni ludzie mają kłopoty, ale nawet żaden z zięciów nie ma takiego zmartwienia z teściową jakiego się nabawił niejaki pan Kubacki zamieszkały w Piotrkowie, kupując sobie nowy budzik.

Wiadomo, że zegary mają wszelkie przeznaczenia: złote kieszonkowe zegarki chodzą, aż wreszcie do chodzą do lombardu; na dworcach wskazują kiedy miał przyjść spóźniający się pociąg, powywieszane na mieście — dla dezorientacji, a ratuszowy zegar na magistracie nieobowiązuje urzędników tylko publiczność. Ale taki zwykły budzik za zł. 7 gr. 45 powinien służyć dla dokładnego wskazywania czasu.

Tymczasem budzik obywatela grodu trybunalskiego miał pewne narowy. Raz szedł za prędko raz zawolno.

Ta niedokładność denerwowała wielce pana Kubackiego postanowił więc uregulować swój budzik według innego zegara.

Jednakże nasz piotrkowianin nie mógł narazie znaleźć żadnego wyścicia z tej przykłej sytuacji, gdyż uważał i to zupełnie słusznie, że wszystkie zegary miejskie, jak również i fabryczne, nie są pod względem dokładności miarodajne.

Głowił się więc nieborak srodze co czynić i gdy tak późnym wieczorem (na jego budziku była dopiero szósta) spacerował po ulicy Antyniego, ulicy jakich wiele jest w grodzie trybunalskim, postanowił kupić paczkę papierosów.

I tu znów przeszkoda — sklepy były już zamknięte. Oczywiście wi-na budzika, który źle czas wskazywał.

Ale p. Kubacki był człowiekiem, który umiał sobie zaradzić nawet w najtrudniejszej sytuacji swojego życia, więc wszedł przez mieszkanie, gdzie nie było nikogo do sklepu tytoniowego M. Loretza.

I właśnie tutaj spostrzegł ładny srebrny zegarek, który według jego mniemań był zupełnie dokładny. Oczywiście zegarek spoczął w kieszeni Kubackiego, który pocichu wyniósł się ze sklepu.

Fatum jednak chciało, że go widziano, to też pan Loretz, który po powrocie do domu zauważył brak zegarka złożył natychmiast zameldowanie w policji.

Natychmiast przeprowadzono rewizję u Kubackiego i znaleziono skradziony zegarek.

Kubacki, badany w komisariacie, zeznał, że zegarek zabrał, a raczej po życzył, celem uregulowania swojego budzika. Nie nosił się nigdy z zamiarem kradzieży, gdyż zegarek chciał zwrócić prawemu właścicielowi.

Policja jednak jak to policja, odnosi się nieufnie do tego rodzaju „pożyczek” bez wiedzy i zgody właściciela, więc też sprawę skierowała do sądu grodzkiego.

# Tragedja uroczej biuralistki

## Szef swemi brudnymi zalotami wpędził ją do zakładu dla obłąkanych

Na Wilezaku w Bydgoszczy mieszka urzędnik G., ojciec kilkorga dzieci, które wychowuje w bogobojności i cnocie. Dwie córki najstarsze

słyną z dorodności

na całą okolice i są przedmiotem marzeń niejednego młodzieńca. Panienci te — wo-

bec trudnych warunków życiowych — są biuralistkami i swoją choć skromną pensją starają się pomagać rodzicom

w ciężkiej walce o byt.

Zacna ta rodzina nie narzekałaby na swój los, gdyby nie obecne nieszczęście, jakie ją nawiedziło przed kilkoma zaledwie dnia-

mi. Historję tę podajemy w szczegółach dla wyjaśnienia na przykładzie, jakie nieprzewidziane skutki może mieć podłość pracodawcy, który nie umie uszanować chwalebnych przekonań

uczciwej dziewczyny.

Otóż druga wiekiem córka pana G. — Zosia, wysoka blondynka o pięknych jasnych oczach, była zatrudniona

w kantorze pewnej fabryki

przy ulicy Dworcowej. Była pilna i uważna, to też praca szła jej rażno. Alłści posiadała coś, co jej przeskądzało w spokojnem życiu — urodę. A mianowicie

sam szef nagabywał na jej cnotę.

Ponieważ fabryka, o której mowa, jest zakładem niewielkim i zatrudnia tylko niewielki personel biurowy, wobec tego fabrykant był z konieczności częste

sami na sami

ze swoją nadobną pracownicą. Zaczynał się od niewinnych napozór

komplementów,

na które panna Zosia reagowała rumienieniem; następowały jednak coraz śmielsze ataki ze strony

podstarzałego kusiciela

— aż wreszcie szepot i brudnym aluzjom niebyło końca. Dochodziło również do prób całowania, ale niesumienny szef, który w obliczu ładnej dziewczyny snuć

stracił wszelkie poczucie honoru,

napotykał zawsze na zdecydowany opór p. Zosi. Pamiętając o pięknych naukach z młodości, nie dała ona posłuchu szatańskiemu pokusom

wstępnej mężczyzny i bronila dzielnie swojej niewinności.

W domu nie nikomu nie mówiła, obawiając się, że rodzice zażądają od niej

porzucenia nosady.

a dziewczyna nie chciała być im ciężarem w czasach, kiedy o nową posadę tak trudno

no

Męczyła się

dziewczyna jednak i po nocach spać nie mogła. Matka często pytała: Co ci jest dziecko? Ale Zosia zapewniała, że nic jej nie branie...

Praca w biurze była dla niej już istną gehenną, ponieważ nietaktowny i nierozumny stary lowelas starał się wciąż o jej względy i przy każdej sposobności szepotał do jej ucha

brudne propozycje,

obietując złote góry w razie, gdyby go Zosia zechciała wysłuchać...

Pewnego dnia Zosia do biura nie przyszła. W szpazmach bowiem leżała w domu na łóżku, płacząc i plotąc słowa bez związku... Rodzice, nie widząc innej rady poprosili księdza, aby wyspowiadał dziewczynę, gdyż ma ona widocznie jakąś tajemnicę na sercu.

Przyszedł więc jeden z księży kapłanów parafji Św. Trójcy i w obecności matki dziewczyna wyznała:

— Ciagle mnie prześladował, ale nie słuchałam... Chciał, abym była jego kochanką,

ale to przecie grzech... Nie dawał mi spokoju...

Przywołano wkońcu lekarza, który zarządził natychmiastowe przewiezienie dziewczyny

do szpitala dla warjatów,

ponieważ zachodzi obawa, że nieszczęśliwa Zosia, ofiara zwyrodniałego lowelasa, targnie się na swoje życie.

Dwóch dorosłych mężczyzn z ledwością zdołało umieścić w karetce białająca i szamocząca się dziewczynę.

Na sąsiadach i całej okolicy wypadek wywarł ogromne wrażenie.

## Świt, dzień i noc w kronice policji i pogotowia

W dniu onegdajszym zam. przy ul. Ogrodowej 48, Regina Kowalska udała się spacerem w stronę Polesia Konstantynowskiego.

W pewnej chwili, gdy usiadła nad stawem, zbliżyło się do niej dwóch nieznanymi osobnikami, którzy po kilku słowach wypowiedzianych do Kowalskiej nagle deskoczyli do niej i poczęli ją bić.

Na odgłos wzywającej pomocy przybiegli robotnicy pracujący na Polesiu, lecz napastnicy zdołali bezkarnie zbiec. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył pobita i przewiózł ją do Zbiorni Miejskiej.

\* \* \*

W dniu wczorajszym w mieszkaniu rodziców swoich przy ul. Konstantynowskiej 152 targnął się na życie 22-letni Stanisław Gąsiorowski.

Wezwany przez rodziców desperata lekarz pogotowia stwierdził otrucie jo-

dyną i udzielił mu pierwszej pomocy. Powodem targnięcia się na życie jak ustaliło dochodzenie, był brak środków do życia.

\* \* \*

W dniu wczorajszym został przejechany dorozką 8-letni Mieczysław Jaworski zam. przy ul. Aleksandryjskiej 15. Nieszczęśliwy chłopczyk uległ złamaniu lewej nogi. Dorozkarzowi za nieostrożną jazdę sporządzono protokół.

\* \* \*

Również w dniu wczorajszym na ul. Nowomiejskiej w pewnej chwili został najechany przez pedzający z niedozwoloną szybkością samochód 30-letni Majer Widawski zam. przy ul. Nowomiejskiej 28.

Widawski odniósł rany głowy, ręk i nóg i wezwany lekarz pogotowia przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

(w)

## Wadliwa regulacja ul. Lutomierskiej W razie deszczu woda dostaje się do suteryn

Swego czasu, o czem już pisaliśmy z polecenia obecnego magistratu została

przebrukowana ulica Lutomierska.

Roboty te jednak zostały wykonane przez osoby niekompetentne, tak, że obecnie ulica Lutomierska w razie ulewnego deszczu zamienia się w

łożysko rwącej rzeki.

Niedość, że woda zalewa całą jezdnię, ale przelewa się przez tro-tuary i

wciska się do suteryn.

Przed przebrukowaniem nawierzchnia ulicy Lutomierskiej była owalna obecnie zaś płaska. Osł ulicy została

znacznie obniżona

przez co podniósł się stosunkowo poziom rynsztoków, z których jeden położony jest o 40 centymetrów wyżej od drugiego.

Na skutek takiego stanu rzeczy właściciele nieruchomości przy ul. Lutomierskiej złożyli

zbiorowe podanie

do magistratu, w którym domagali

się skorygowania przeprowadzonych robót regulacyjnych.

Żądanie swe właściciele nieruchomości umotywowali tem, że rynsztoki położone są za wysoko, co powoduje, że woda z podwórza domów nie ścieka na ulicę,

lecz dzieje się wprost odwrotnie — ścieki uliczne przedostają się na podwórza domów.

Również ulice Wesola i Bazarne znajdują się w takim samym położeniu.

Magistrat jednakże jak dotychczas nie przychylił się do słusznych żądań obywateli miasta.

Tego rodzaju skargi na wadliwy sposób regulowania ulic dają się

słyszeć niejednokrotnie,

czas więc już chyba aby magistrat przychylił się do słusznych żądań mieszkańców miasta.

Mieszkańcy ulic: Lutomierskiej, Bazarnej i Wesolej z radością ujrzeliby na tych terenach komisję rzeczoznawców delegowanych przez Dyrektora Robót Publicznych przy Województwie Łódzkim.

L. F.

## Złodzieje okradają mieszkania korzystając z nieobecności domowników

Korzystając z nieobecności właścicieli mieszkań, którzy wyjechali na wieś, złodzieje w dalszym ciągu zuchwale grasują zarówno w śródmieściu jak i na przedmieściach.

Ubiegłej nocy zanotowano znowu dwie poważne kradzieże, a mianowicie: przy ul. Piotrkowskiej 54 gdzie niewykryci dotąd sprawcy za pomocą wyłamania drzwi wejściowych dostali się do mieszkania Romana Zalczewskiego, skąd

zabrano całą garderobę, platery i inne wartościowe przedmioty na sumę około 4 tys. zł.

\* \* \*

Drugiej kradzieży dokonano u niejaki Githl Cerich, zam. przy ul. Wolborskiej 20, gdzie lupem złodziei padła garderoba i futra wartości około 8 tys. zł.

Powiadomione o kradzieży władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo. (w)

**Popierajcie Wyroby Krajowe!!!**

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Kidusz Haszem.  
Teatr Letni: — Zastaw się, a postaw się

Co grają w kinach

Apollo: — Książęta na wygnaniu.  
Czary: Tunel przestępców  
Corso: — „Choroby weneryczne“  
Capitol: — „Cyrk wędrowny“  
Grand Kino: — „A gdy się robi ciemno“  
Luna: — „Życie jest piękne“  
Ludowy: — „Z dymem pożarów“  
Odeon: — „Rudowłosa“  
Palace: — „W imieniu cara“  
Resursa: „Błękitny walec“  
Spółdzielnia: — „Rosita“  
Wodewil: — „Życie i przyszłość kobiet“.

TEATR MIEJSKI

Ostatnie gościnne występy trupy Wileńskiej „Kidusz Haszem“.

Dziś czwartek i pojutrze w sobotę ostatnie przedstawienia potężnego arcydzieła Szaloma Asza „Kidusz Haszem“ (Święć się imię Twoje) po cenach popularnych „Nocą na starym rynku“.

Jutro piątek i w niedzielę wieczorem ostatnie przedstawienia misterjum w 3-ch aktach S. L. Peręca „Nocą na starym rynku“.

Ceny jutro najniższe (od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.), w niedzielę — popularne. „Peryferje“.

Pojutrze w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr.) ostatnia popołudniówka, na której dana będzie głośna sztuka Franciszka Langer „Peryferje“.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej 63 od 10 rano do 2 pop. i od 6 popoł.

TEATR W OGRODZIE STASZICA.

„Zastaw się a postaw się“.  
Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem nowa, przebojowa rewja w 2-ch aktach i 18 obrazach Dyr. Parkera i Dr. Unica p. t. „Zastaw się o postaw się“, którą, tłumnie zebrana publiczność gorąco oklaskuje.  
Pomysłowa reżyserja K. Tatarakiewicza, tańce Szmarny, Szmara, śpiew Jurdzińskiej, Pillati, pogodny humor Winawera osiągnął w najnowszej rewji zasłużone powodzenie.  
Bilety do nabycia bezpośrednio w kasie Teatru Letniego od godz. 8 wiecz.  
Teatr całkowicie zabezpieczony przed deszczem.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

FALA 1395.  
8 sierpnia.

11.50 — Sygnał czasu; hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.  
12.00 — Koncert gramof.  
12.50 — Wiadomości z P. W. K.  
13.00 — Kom. meteor. i kom. przygodne.  
15.40 — Kom. gospodarczy.  
16.15 — Kom. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej,  
16.30 — Program dla dzieci: a) Transm. z Krakowa, b) Koncert gram.  
17.15 — Kom. przygodne.  
17.25 — Odczyt: „Szkoła podoficerska dla młodszych w Koninie“ kpt. Kowalski.  
17.50 — Transm. z Poznania.  
18.00 — Koncert popol. Hen. Korska (sopr.) Kaz. Butter (włolonc.) i prof. Lud. Dustein

(fort.).

19.00 — Rozmaitości.  
19.25 — Kom. rolniczy i meteor.  
19.50 — Sygnał czasu, program na dzień następny.  
20.05 — „Nauka Lamaczka“ dyr. Muz. Zool. prof. Wacław Roszkowski.  
20.30 — Muzyka rosyjska. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i inni.  
22.00 — Kom. meteor.  
22.05 — Kom. PAT.  
22.20 Kom. polic. sport., nadpr.  
22.45 — Muzyka tan. z „Oazy“.

Zespół „Polonia“ w Helenowie

Polscy artyści odbywający podróż naokoło świata samochodem w celach propagandy polskości zagranicą zatrzymali się w Łodzi i dają dziś o godz. 9-ej wieczór w Helenowie jeden spektakl gościnny. Trupa ta pod nazwą „Polonia“ składa się z 5 osób, a mianowicie: pp. Janaszów i Aleksandryjskich chlubnie znani publiczności naszej oraz p. Budnickiego. Z Łodzi Polonia udaje się przez różne miasta Polski do Rumunii, Jugostawii, Włoch i dalej. Nie należy wątpić, iż dzisiejsze przedstawienie Polonii dozna wielkiego sukcesu. Od godz. 7.30 odbędzie się koncert popularny pod dyrekcją R. Telga.

Występy operetki warszawskiej

Już pozostaje tylko kilka dni od Zapowiedzianej Premjery głośnej Operetki „Jasnowłosego Cygan“, która ukaże się w dniach 10/VIII i 11-VIII (sobota i niedziela).

W rolach tytułowych wystąpią ulubienicy Warszawy, uroczą wodewilkistka p. Janina Sokołowska i Bolesław Mierzejewski bohater Polskiego ekranu i sceny stołecznej o warunkach fascynujących. Koncertowej grze tych znakomych gości sekundują: pp. Tosca Komornicka (fenomenalny sopran), Marjan Domosławski (reżyser), Bolesław Horski, Józef Winiaszkiewicz, Tadeusz Wołowski, L. Morozowicz i inni. Kapelmistrz Adam Rapacki.

Operetka „Jasnowłosego Cygan“ odznacza się melodyjnością muzyki i rzadkim librettem, w którym dominuje humor i werwa potęgowana koncertową grą artystów, którzy po akcji trzecim operetki zaprodukują najnowsze przeboje rewjowe Warszawy w swoim dodatku p. t. „Daj ognia“.

Widowisko rzadkie i ze wszelkich miar godne zobaczenia.

Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w Kasie Teatru, Cegielniana Nr. 16 (dawniei „Gong“).

Artystyczna impreza Powsz. Wystawy Krajowej w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu 18, 11, 12 sierpnia z. b. na boisku sportowym „Unia“ (Helenów) odbędzie się przedstawienie wielkiego widowiska plenerowego, niebywałej atrakcji Powszechnej Wystawy Krajowej p. t. „Gdy biały orły dzierżą straż“.

W widowisku bierze udział 305 osób. Wielkie atrakcje: Balet kwiatów balet dżawad, balet duchów i t. p. Powodzenie tego niebywałego widowiska zapewnione.

HASŁO SPORTOWE

Echa meczu Czechosłowacja - Polska  
Co mówią kierownicy czechosłowackiej ekspedycji?

Są zadowoleni z wyniku. Uważają, że ich drużyna grała doskonale, ale Polacy również świetnie się zaprezentowali. Jednak przy większym szczęściu Czesi powinni byli wygrać. Wszyscy grali dobrze, ale najlepiej spisali się środkowi pomocnicy Steffl, Kuchynenko i Andrijkow.

Następny mecz grają Czesi w Bratysławie z Węgrami i mają nadzieję, iż drużyna, która tak dobrze wczoraj grała, zwycięży Węgrów.

Co mówi kapitan Związku, mjr. Loth.

Z wyniku jestem zadowolony. Drużyna czechosłowacka, chociaż amatorska, była bardzo silna. Grało w niej kilku amatorów z klubów zawodowych, jak Sława, oraz „Deutscher Footballklub“, Poza tym wielu amatorów było zawodowcami, jak Wiedeńczyk Bulla i inni. Polacy dali z siebie wszystko, co mogli. Atak polski do przerwy doskonały. Zarzucają mi, że wstawiłem do niego Sperlinga. Uważam jednak, że do ataku należy wstawić graczy dobrze rozumiejących się, jak Kozok ze Sperlingiem. Kozok nie po trafilby grać tak dobrze z innym graczem, jak z kolegą klubowym Sperlingiem. Pomoc po przerwie była słabsza, Kotlarczykowie zmęczeni się. Trudno też było przewidzieć, że Bajorek, który w meczu Kraków — Poznań był najlepszym na boisku, zagra tak słabo.

Obaj obrońcy, Martyna i Bułanow świetnie wytrzymali, po przerwie cały ciężar gry dźwigając na sobie. Nie zawiódł również bramkarz Fontowicz. Sędzia bez zarzutu.

Następny mecz gramy w Wiedniu z Austrią, która jest od Czechów znacznie słabsza.

W puharze mamy już 3 punkty i ani jednej przegranej, co rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Kto jak grał

Fontowicz nie zawinił żadnej z bramek. Jedną padła z płaskiego, ostrego

strzału ze skrzydła. Druga w toku, gdzie przewrócono Fontowicza i dopchnięto piłkę, którą poprzednio odrzucił.

III etap Bydgoszcz-Poznań  
Michalak zwycięża po zaciętej walce

Zainteresowanie się gigantycznym biegiem „Dookoła Polski“ rośnie z dnia na dzień, z tego chociażby względu, że na widownię wysuwają się nowe „gwiazdy“ — kandydujące na tytuł zwycięzcy.

Oto na trzecim etapie zabłysnął talent znanego nam dobrze kolarza stołecznego Michalaka, który po morderczej walce na przedmieściach Poznania zdołał pobić zaledwie o grubość gumy swego kolegę Oleckiego.

Etap ten dał wymowny dowód ile to nerwów i wysiłku kolarza kosztuje ta gigantyczna impreza.

Mimo kilkugodzinnego wyczerpania zawodnicy na finiszu wzięli zawrotne tempo i ostatnim wysiłkiem wpadli na metę.

W biegu tym niepoślednią rolę odegrał zeszłoroczny triumfator Feliks Więcek.

Wbrew pierwotnym pogłoskom, kolarz ten nie wycofał się z biegu, pojechał dalej... i pokazał, że potrafi być jeszcze groźnym przeciwnikiem.

Tym razem stosował Więcek te same metody jazdy co i w roku ubiegłym.

„Kocie łby“ i górzysta trasa — to jego plusy. Kilkakrotnie uciekał, pilnowany jednak przez kolarzy takich jak Olecki, Michalak, zmuszony był trzymać się razem.

Martyna zbierał rzesiste oklaski. Na nim atak czechosłowacki rozbił się, jak woda na lamaczu fal. Świetny wykop i pewna obrona.

III etap Bydgoszcz-Poznań  
Michalak zwycięża po zaciętej walce

Tuż pod Poznaniem Więcek skorzystał z okazji i popędził po bruku naprzód — będąc wybranym faworytem na zwycięzcę.

Nieszczęście chciało, że asfaltowa droga się skończyła, a rozpoczęła się trasa piaszczysta wiodąca do terenów P. W. K., Więcek mając złą przekładnię zmuszony jest pozostać w tyle.

Mijają go wtedy Michalak i Olecki rozpoczynając morderczą walkę o pierwszeństwo zakończoną jak wiadomo zwycięstwem Michalaka.

Więcek znalazł się na trzecim miejscu, za nim wpadł na metę „homo novus“ — Włokas.

Stefański przybył dopiero jako piąty — poczęści wskutek małego wypadku — wyjechanie na stertę kamieni) w wyniku którego zmuszony był zamieniać koło.

W ogólnej jednak klasyfikacji, Stefański prowadzi nadal. Poważnie „depcze“ mu „po piętach“ — młodzieńki Olecki, poprawiający się z etapu na etap.

Za nim kroczy Kalinowski, a wreszcie dochodzi do głosu zeszłoroczny Feliks Więcek.

Bułanow ruchliwy, uzupełniał doskonałego kolegę.

Kotlarczyk I był najlepszym pomocnikiem, pracując jednak za siebie i słabego Bajorka wyczerpał się i po przerwie grał tylko defensywnie.

Bajorek zawiódł na całej linii. Oble bramki padły z jego strony. Trafili na Sorala i Bullę, dwóch najlepszych napastników czechosłowackich, którzy robili z nim, co chcieli.

Kotlarczyk II do przerwy nie żył, po pauzie osłabł.

Sperling był najsłabszym napastnikiem. Zamiast ciągnąć do bramy bawił się aż do utraty piłki.

Kozok doskonały do przerwy, wyrabiając sobie kilka doskonałych pozycji i zdobywając jedną bramkę. Po przerwie umyślnie rozbił przez przeciwnika starystawał na boisku.

Kakuza w pierwszej połowie świetnie kierował atakiem. Po przerwie, nie otrzymując dobrych piłek, oraz pod wpływem zmęczenia, grał znacznie słabiej.

Pazurek uzupełniał doskonałą środkową trójkę przed przerwą. W drugiej połowie miał kilka ładnych momentów.

Rusinek okazał się lepszym od swego znakomitego kolegi z lewego skrzydła.

Zastrzelił narzeczoną potem oddał się w ręce władz

Wieś Poromów w powiecie Włodzimierskim była onegdaj widownią tragedji na tle miłosnym.

Otóż miejscowy gospodarz Guła Zachar, daremnie starał się o rękę córki swego sąsiada Jefimy Manujtówny, która nie darzyła go swoją miłością. Guła wywabwszy pod jakimś pozorem Manujtównę z jej domu, zastrzelił ją na drodze za wsiami.

Po dokonaniu zabójstwa Guła udał się na komendę policji we Włodzimierz, gdzie przyznał się do zbrodni oddając rewolwer systemu „Nagan“.

Gułę aresztowano.

# Kino „RESURSA“

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

## BŁĘKITNY WALC

Nastrojowa sztuka filmowa w 10 aktach

W rolach głównych

urocza VERA VERONINA, zalotna CARLA BARTHEEL  
wytworny ALBERT PAULIG, wesoly ZIGFRID ARNO

Nocne życie stolicy naddunajskiej... Wiedeń — miasto miłości szaleje... Sentymentalny romans uroczej skrzypaczki z porucznikiem...

Następny program: „ROMANS HRABIANKI”

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

### 14 DNI SPRZEDAŻY REKLAMOWEJ

Koszule dzienne      13. —  
Krawaty                3. —  
Kołnierze              1.50  
Kapelusze męskie    13.50

DAMSKIE PŁASZCZE JEDWABNE NIEMPRZEMAKALNE 48.—

Dały wybór — SWETRÓW, PULOWERÓW, TRYKOTÓW, TOREBEK, SZALI, APASZEK JEDWABNYCH ZE SPECJALNYM USTĘPSTWEM

A.SPODENKIEWICZ, ulica Piotrkowska 150

### Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów  
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych  
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper  
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
223 PORADA 3 zł.

### BACZNOŚĆ !!!

Zawiadamiam niniejszym, iż na moim stanie czynne są łódki od 5 rano do 10 wiecz. Jednocześnie używać można Kąpieli wodnych i słoneczn. Plaża piaszczysta na miejscu. Z poważaniem E. ARNHOLD  
stacja Radogoszcz, 5 minut od tramwaju, droga Zgierska po lewej stronie. Komunikacja tramwajowa zapewniona do 12 w. WEJŚCIE 40 gr. STROJ KAPIELOWY 10 gr. UWAGA: Woda czysta źródłana

### DR. HELLER POWRÓCIŁ

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89  
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalną godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224

### Dr. med. RÓŻANER

Dzielnia 9, tel. 28-98  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

### DOKTOR WOŁKOWYŃSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87  
powrócił  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404  
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1  
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

### Różne

**Sprzedaż**  
okazyjnie zakupionej biżuterii. „Preciosa”. Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 275



**Wózki**  
dziecinne, spacerowe, sportowe oraz łódeczka i rowerki dziecięce poleca Najtaniej a najlepszych warunkach firma „Polwóz” Piotrkowska Nr. 85, w podwórzu, II-a brama 202

Do akt Nr. 1347 1929 r.

**Obwieszczenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XVI rewiru Rafał Sakkilari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 9, przy ul. St. Wólczańskiej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do f. „Górski i Engelman” składających się z warsztatów mechanicznych tkackich, oszacowanych na 1000 zł.  
Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.  
KOMORNIK R. Sakkilari.

Do akt Nr. 1450 1929 r.

**Ogłoszenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. I Maja Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jonasza Jakubowicza i składających się z mebli ocenionych na sumę 1200 zł.  
Łódź, dnia 2-go sierpnia 1929 r.  
KOMORNIK S. Dulkowski

Do akt Nr. 1316 1929 r.

**Obwieszczenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XVI rewiru Rafał Sakkilari zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cyw., ogłasza, że w dniu 16 sierpn. 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 165, przy ulicy N. Pańskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Jabasa, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 530  
Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.  
KOMORNIK R. Sakkilari.

Do akt. Nr. 1751 1929 r.

**Ogłoszenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Esel vel Jesel Polakow i S-ka” i składających się z 60 mtr. jedwabnego towaru na koszule męskie, ocenionych na sumę 600 zł.  
Łódź, dnia 2-go sierpnia 1929 r.  
KOMORNIK S. Dulkowski

Do akt Nr. 1548 1929 r.

**Obwieszczenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XVI rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 199 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ludwika Chmiel, składających się z zegarków męskich i damskich i in., oszacowanych na 930 złotych.  
Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.  
KOMORNIK R. Sakkilari.

Do akt Nr. 1464 1929 r.

**Ogłoszenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 33, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Nefalego Rozencwajga, składających się z mebli ocenionych na sumę 485 zł.  
Łódź, dnia 2-go sierpnia 1929 r.  
KOMORNIK S. Dulkowski

Do akt. Nr. 1154, 1155, 1929 r.

**Obwieszczenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XVI rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cyw., ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 7, przy ulicy Łącznej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława i Władysława Dobowskich, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 760.  
Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.  
KOMORNIK R. Sakkilari.

Do akt Nr. 1013 1929 r.

**Ogłoszenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Wągrowej pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szlamy - Judy Jakubowicza, składających się z mebli ocenionych na sumę 1050 zł.  
Łódź, dnia 3-go sierpnia 1929 r.  
KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 1663 1929 r.

**Ogłoszenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Kowalczyka i składających się z 15 par kamazków męskich ocenionych na sumę 500 zł.  
Łódź, dnia 2-go sierpnia 1929 r.  
KOMORNIK S. Dulkowski

Do akt. Nr. 741 1929 r.

**Ogłoszenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zachodniej pod Nr. 66 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Firmy „J. Ginsburg” i składających się z 14 warsztatów tkackich ocenionych na sumę 2415 zł.  
Łódź, dnia 31-go lipca 1929 r.  
KOMORNIK S. Dulkowski

Do akt. 1506 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zakątnej pod Nr. 39 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Inż. Franciszka Pałaszewskiego i składających się 2 szmerglówek ocenionych na sumę 3750 zł.  
Łódź, dnia 2 sierpnia 1929 r.  
Komornik: Stanisław Dulkowski.

Do akt Nr. 1509 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N. Cegielnianej pod Nr. 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „S. Bieliński i Z. Komorowski” i składających się z 8 maszyn do wyrobu pończoch ocenionych na sumę 3.400 zł.  
Łódź, dnia 2 sierpnia 1929 r.  
Komornik: Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. 1578 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 50 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Henocha Szwarca i składających się z 2 maszyn zw. piła i heblarki mechaniczne ocenionych na sumę 560 zł.  
Łódź, dnia 2 sierpnia 1929 r.  
Komornik: Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. 1508 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 16 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N. Cegielnianej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Silk” i składających się z 5 warsztatów tkackich mechanicznych ocenionych na sumę 1200 zł.  
Łódź, dnia 2 sierpnia 1929 r.  
Komornik: Stanisław Dulkowski.